

MARCIN MAKSYMILIAN ŁOBOZEK OH

BŁOGOSŁAWIONA SANCJA JANINA SZYMKOWIAK

Wojny na początku XX wieku były wydarzeniem przełomowym, ponieważ zmieniły warunki życia i mentalność ludzi. Pokój, zawarty po zakończeniu działań na frontach wojennych, nie usunął napięć międzynarodowych¹. Wojny światowe (1914–1918, 1939–1945) przyniosły z sobą śmierć, kalectwo, sieroctwo i zniszczenie życia rodzinnego milionów ludzi. Kościół także doznał wielu bolesnych strat i ran, najboleśniej były one w życiu religijnym i moralnym niejednego człowieka².

W okres II wojny światowej i ponad pięcioletniej okupacji niemieckiej Kościół polski wchodził po dwudziestoletnim bytowaniu w niepodległym państwie. Ten krótki, po 123 latach niewoli, okres przyniósł mu doniosłe przemiany. Do najważniejszych należało scalanie organizacyjne w ramach ówczesnych granic Polski, które nie zdążyło jednak doprowadzić jeszcze do zatarcia odrębnych tradycji kościelnych i kultury religijnej, kształtowanych w odmiennych warunkach trzech zaborów³. Mimo to w dogodnych warunkach niepodległej Polski nastąpiła aktywizacja życia zakonów i zgromadzeń zakonnych oraz ich działalności. Kościół bardzo tego pragnął, szczególnie w byłych zaborach pruskim i rosyjskim, gdzie je niszczone. Istniejące w Polsce wspólnoty życia konsekrowanego zajmowały się apostołstwem w dziedzinach: misji, opieki nad chorymi, pracy charytatywnej, wychowania dzieci i młodzieży⁴. Zgromadzenia te wydały narodowi i Kościołowi polskiemu wielu świętych i błogosławionych, wśród nich błogosławioną siostrę Sancję Janinę Szymkowiak. Życie tej młodej chrześcijanki proponuje niestarzejące się nigdy wartości i cnoty. Pokazuje, przede wszystkim młodemu pokoleniu, że miłość Boga powinna zajmować centralne miejsce w życiu⁵.

¹ M. Banaszak, *Historia Kościoła katolickiego*, t. 4, *Czasy najnowsze 1914–1978*, Warszawa 1992, s. 7.

² Tamże.

³ J. Kłoczowski, *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys zmian 966–1945*, Lublin 1981, s. 297.

⁴ M. Banaszak, *Historia Kościoła...*, dz. cyt., s. 285.

⁵ F. Lenort, *Z tej ziemi – błogosławiona Sancja Janina Szymkowiak 1910–1942*, Poznań 2003, s. 5.

Błogosławiona Janina Szymkowiak urodziła się 10 lipca 1910 roku w Możdżanowie, wsi leżącej w południowo-wschodniej Wielkopolsce, na pograniczu Śląska. Janina była najmłodszym dzieckiem i jedyną córką Augustyna Szymkowiaka i Marii z Duchalskich⁶. Na chrzcie, który przyjęła 31 lipca 1910 roku w kościele filialnym w Kuźnicy Czeszyckiej, otrzymała imiona Janina Ludwika⁷. Matka, która zajmowała się głównie wychowaniem i wykształceniem dzieci, była stanowcza i wymagająca. Pomimo iż była to osoba bardzo chorowita, niestrudzenie zabiegała o dobro duchowe i materialne swoich dzieci. Odznaczała się wielką pobożnością i pracowitością⁸. Świadkowie wspominają, jak ważny był dla niej wspólny pacierz, jak istotne uczestnictwo rodziny w kościelnej liturgii, a tym samym jak rozwijane religijne wychowanie dzieci w naturalnej szkole modlitwy, jaką był ich dom⁹.

Ojciec Janiny, Augustyn, posiadał męski, otwarty charakter, życzliwość dla bliźnich, był człowiekiem pobożnym i patriotą¹⁰. W domu Szymkowiaków podczas świąt śpiewano pieśni religijne i patriotyczne. Cała rodzina odprawiała nowennę przed pierwszym piątkiem miesiąca i przystępowała do Komunii świętej. Wspólne modlitwy prowadził ojciec¹¹.

Mała Janinka posiadała żywe usposobienie, czym szybko zdobyła sobie serca rodziców i braci. Ci zaś otaczali ją troskliwą opieką i pozwalali jej właściwie na wszystko¹².

Rodzice troszczyli się, by wychować dzieci w duchu autentycznych wartości chrześcijańskich. Modlitwą zaczynali i kończyli każdy dzień i każdy posiłek, często chodzili do kościoła i przystępowali do sakramentów świętych, a żywy kontakt z Bogiem pomagał im weryfikować w świetle wiary codzienne postępowanie¹³.

Wychowanie religijne w rodzinie Szymkowiaków szło w parze z wychowaniem patriotycznym. Mieszkali na terenie zaboru pruskiego, gdzie niemiecka polityka zaborcza była nastawiona na walkę z polskością i katolicyzmem¹⁴. Janina, obserwując swoich rodziców, uczyła się od nich systematycznej, sumiennej pracy, poważnego traktowania wszelkich obowiązków, pogłębienia religijno-moralnego, żywej poboż-

⁶ W. Zyzak, *Bł. Siostra Sancja Janina Szymkowiak – serafitka*, Kraków 2002, s. 13.

⁷ Tamże.

⁸ S. H. Komperda, *Wierność*, [w:] *Sylwetka duchowa błogosławionej S. Sancji Janiny Szymkowiak* – materiały z sympozjum, Kraków 2003, s. 132.

⁹ W. Zyzak, *Modlitwa*, [w:] *Sylwetka duchowa błogosławionej S. Sancji Janiny Szymkowiak* – materiały z sympozjum, Kraków 2003, s. 56; por. Congregatio Pro Causis Sanctorum, *Servae Dei Santiae Szymkowiak Positio Super Virtutibus. Testimonia*, s. 172.

¹⁰ S. H. Komperda, *Wierność...*, dz. cyt., s. 132.

¹¹ W. Zyzak, *Modlitwa...*, dz. cyt., s. 56.

¹² Cz. Ryszka, *Upragniona świętość. Bł. Sancja Janina Szymkowiak*, Kraków 2002, s. 18.

¹³ N. Stasiowska, *Błogosławiona Sancja Janina Szymkowiak*, Kraków 2002, s. 3–4.

¹⁴ Tamże.

ności kształtowanej na wskazaniach *O naśladowaniu Chrystusa* Tomasza à Kempis, ulubionej lektury jej ojca¹⁵.

Żywe i radosne dziecko, jakim była Janina, wносиło w dom beztroski uśmiech i radosne szczęście. Rodzice otaczali ją szczególną miłością, a ojciec nazywał „swoją królową”. Wychowywana w bezpośrednim kontakcie z przyrodą, w kręgu najbliższych osób, z dala od ludzkiego gwaru, lubiła samotność, była grzecznym i uległym wobec rodziców dzieckiem, a serdeczna wobec braci¹⁶. W 1916 roku Janina zaczęła uczęszczać wraz z bratem Mieczysławem do niemieckiej szkoły elementarnej w sąsiedniej Szklarce¹⁷.

W tym czasie dziewczynka przeżyła rozłąkę z ojcem, który został wcielony do niemieckiego wojska. Ten sam los spotkał później jej najstarszego brata Mariana, ale obaj z powodu choroby wkrótce wrócili do domu¹⁸.

Umiłowanie tego, co polskie, wykazywała od wczesnego dzieciństwa. Wielką traumą zapisało się w jej życiu zdarzenie, gdy w ramach odwetu za patriotyczną postawę niemieckie wojsko, w nocy z 3 na 4 lipca 1919 roku, wrzuciło ręczny granat do ich mieszkania i zdemolowało go. Nikomu nic się nie stało, jedynie Janka wskutek wstrząsu przez kilka godzin była nieprzytomna. Te działania zmusiły rodzinę do wyjazdu. Początkowo przebywali w Kościelnej Wsi, a następnie w wiosce Bogdaj. Ostatecznie przygarnął ich do swojego pałacu Kazimierz Lipski z Górzna¹⁹.

W 1919 roku Janina rozpoczęła naukę w Żeńskim Liceum i Gimnazjum Humanistycznym w Ostrowie Wielkopolskim. Jako 9-letnie dziecko musiała więc rozstać się z rodzicami i zamieszkać na stacji. W nowym środowisku, podobnie jak wcześniej w domu rodzinnym, codziennie modliła się w skupieniu i często chodziła do kościoła. Chociaż była bardzo naturalna i wesoła, dawało się zauważyć, że w innym świecie, którego nie odkrywała przed otoczeniem²⁰.

Gospodarze, u których mieszkała, bardzo ją cenili, a nawet stawiali za przykład swoim córkom. Wszystkich uderzała jej skromność i zadowolenie ze wszystkiego²¹.

W 1921 roku rodzina Janiny zakupiła dom w Ostrowie Wielkopolskim i dzięki temu znowu była razem z rodzicami i braćmi²².

W gimnazjum Szymkowiakówna okazała się pilną i ambitną uczennicą. Miała zdolności humanistyczne, a jedynie matematyka sprawiała jej trudności. Z grona

¹⁵ F. Lenort, *Z tej ziemi...*, dz. cyt., s. 14.

¹⁶ N. Stasiowska, *Błogosławiona Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 4.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ W. Zyzak, *Bl. Siostra Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 15.

¹⁹ Tamże; por. F. Lenort, *Z tej ziemi...*, dz. cyt., s. 16.

²⁰ N. Stasiowska, *Błogosławiona Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 6.

²¹ S. H. Komperda, *Wierność...*, dz. cyt., s. 133.

²² N. Stasiowska, *Błogosławiona Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 6.

uczennic wyróżniała się wzorowym zachowaniem. Ceniono ją za uczciwość i umiłowanie prawdy, a także prostotę i bezpośredniość. Choć starała się nie narzucać koleżankom swoich poglądów, to jednak umiała ich zdecydowanie bronić. Świadkowie tego okresu jej życia wspominają, że darzyła wszystkich życzliwością, która wyrażała się w pomocy słabszym lub mniej zdolnym koleżankom. Pomoc ta dotyczyła nie tylko nauki, ale także spraw finansowych. Pomimo tej gotowości do pomocy Janina zachowała poczucie uczciwości, które nigdy nie pozwalało jej zaakceptować zwyczaju spisywania²³. Sama Janina w życiu szkolnym była bardzo zdyscyplinowana, pracowita i wytrwała w dążeniu do wyznaczonego celu. Pomimo ambicji nie była zazdrosna i umiała cieszyć się z osiągnięć koleżanek. W pracy nad sobą musiała jednak od samego początku uczyć się opanowywać swą nadmierną impulsywność²⁴.

W 1921 roku Janina Szymkowiak przyjęła Pierwszą Komunię świętą w kościele parafialnym w Ostrowie Wielkopolskim²⁵. Tam też 15 maja 1923 roku przystąpiła do sakramentu bierzmowania, którego udzielił jej ks. kardynał Edmund Dalbor. W kształtowaniu charakteru pomagało jej uczestnictwo w Sodalicii Mariańskiej, którą założył w gimnazjum ks. prefekt Jan Rejewski. Przynależność do sekcji eucharystycznej rozbudziła w niej głębokie życie wewnętrzne. W tym okresie przystępowała w każdą niedzielę do Komunii świętej. Miała też zwyczaj codziennego nawiedzenia Najświętszego Sakramentu. Już wtedy robiły wrażenie na otoczeniu jej prostota i autentyczna pobożność. Świadkowie wspominają, że przed snem klękała przed łóżkiem i mówiła głośno długi pacierz. W swych modlitwach troszczyła się zarówno o duchowe i doczesne potrzeby żywych, jak i o los dusz czyścicowych²⁶.

Szczególnym przeżyciem była dla niej pielgrzymka do Częstochowy. Prosiła wtedy Czarną Madonnę w intencji zbliżającej się matury²⁷. Miłość do Boga i Kościoła zostały ożywione w sercu Janiny przez dwie ważne uroczystości kościelne: dwusetną rocznicę kanonizacji św. Stanisława Kostki oraz odsłonięcie pomnika ks. kardynała Mieczysława Ledóchowskiego, przetrzymywanego w ostrowskim więzieniu za obronę swobód Kościoła²⁸. W tym czasie Janina należała do Stowarzyszenia św. Wincentego à Paulo, w którym oddawała się działalności społeczno-charytatywnej, odwiedzając chorych i ubogich. Na jej życie religijne ogromny wpływ miał także moment święceń kapłańskich brata Eryka²⁹. Widząc jego szczęście jako

²³ W. Zyzak, *Bl. Siostra Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 16.

²⁴ Tamże.

²⁵ F. Lenort, *Z tej ziemi...*, dz. cyt., s.25.

²⁶ W. Zyzak, *Bl. Siostra Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 17.

²⁷ Tamże, s. 18.

²⁸ D. Śliwa, *Bl. s. Sancja*, [w:] *Sylwetka duchowa błogosławionej S. Sancji Janiny Szymkowiak* – materiały z sympozjum, Kraków 2003, s. 158–159.

²⁹ W. Zyzak, *Bl. Siostra Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 17.

kapłana, wyznała mu, że od dawna w swym sercu odczuwała pragnienie wstąpienia do zakonu.

W maju 1928 roku Janina Szymkowiak zdała egzamin dojrzałości i wtedy po raz pierwszy jej osobiste plany nie były zgodne z planami rodziców, którzy pragnęli wydać ją za mąż i pozostać przy niej w podeszłym wieku³⁰. W tym celu Janina udała się do państwa Lipskich w Górznie, by posiąść sztukę prowadzenia domu i życia towarzyskiego³¹. Jednak jej zainteresowania szły już od dawna po całkiem innej linii. Częsta modlitwa, regularna spowiedź, codzienna Komunia św., wiele chwil spędzonych w kościele na adoracji Najświętszego Sakramentu, a przy tym niechęć do strojów i zabaw – świadczyły o zupełnie innym ideale życia³².

Jesienią 1929 roku Janina wyjechała na studia do Poznania. Najpierw studiowała prawo, ale szybko przeniosła się na fakultet filologii romańskiej. Poza zamiłowaniem do języków obcych pociągała ją muzyka i malarstwo. Chodziła też na wykłady z pedagogiki i filozofii. Pragnęła zdobywać wiedzę, pogłębiać życie religijne i rozwijać działalność charytatywno-apostolską. Żyła niezwykle skromnie i nie dbała o rzeczy materialne. Nie pociągały jej też popularne wśród rówieśników zabawy taneczne³³.

W środowisku studenckim Janina była znana jako „zawsze wesoła, pogodna, zrównoważona i pobożna. Mimo że była raczej osobą skrytą, nienarzucającą się, to jednak swoim postępowaniem i całym życiem oddziaływała na otoczenie”³⁴.

Wolne chwile spędzała na łonie przyrody, nad brzegiem Warty. Wieczorami długo i pilnie studiowała w swoim pokoju. Nauka szła jej dobrze, choć według świadków przesadnie bała się egzaminów. Jej podejście do obowiązków studenckich, połączone z żarliwą pobożnością i zrozumieniem drugiego człowieka sprawiało, że koleżanki radziły się jej w życiowych rozterkach. Była lubiana, zwłaszcza, że wszelka niezdrowa rywalizacja była sprzeczna z jej naturą. Starła się zawsze dostarczyć pozytywne wartości u innych³⁵.

W parze z formacją intelektualną szła także formacja duchowa. Wśród wielu lektur Janiny jedną z ważniejszych były *Dzieje duszy* św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Dzieło to, które sama tłumaczyła na język polski, wywarło duży wpływ na jej życie wewnętrzne. Przez całe swe późniejsze życie naśladowała św. Teresę i jej małą drogę ufności i dziecięctwa Bożego. Każdego roku uczestniczyła w rekolekcjach zamkniętych dla studentów, głoszonych przez księży profesorów, a nawet raz

³⁰ N. Stasiowska, *Błogosławiona Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 6.

³¹ W. Zyzak, *Bl. Siostra Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 18.

³² Cz. Ryszka, *Upragniona świętość...*, dz. cyt., s. 37.

³³ W. Zyzak, *Bl. Siostra Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 19.

³⁴ N. Stasiowska, *Błogosławiona Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 9.

³⁵ W. Zyzak, *Bl. Siostra Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 19.

przez samego ks. kardynała Augusta Hlonda. Uczestniczyła w rozwijającym się nabożeństwie do Najświętszego Serca Jezusowego, pomagała biednym i zaniedbanym rodzinom na przedmieściach Poznania, dając przykład równowagi w angażowaniu się w życie religijne i społeczne³⁶.

W 1934 roku, korzystając z zaproszenia sióstr oblatek Serca Jezusowego, wyjechała do Francji, by w ten sposób lepiej przygotować się do egzaminu magisterskiego z języka francuskiego. Wzięła udział w pielgrzymce do Lourdes, która jak sama napisała: „zdecydowała (...) o całej przyszłości”³⁷, Janina wstąpiła bowiem do zgromadzenia sióstr oblatek, tym samym rezygnując z ukończenia studiów³⁸.

Opatrzność Boża miała jednak względem niej inne zamiary. Po siedmiu miesiącach, po usilnej interwencji rodziny, zmuszona była opuścić Francję i wrócić do domu³⁹.

Po powrocie do Polski w liście do przełożonej generalnej sióstr oblatek napisała: „Wierzę, że święta Wola Boża nie jest naprawdę niczym innym jak miłością, więc chcę bardzo jej szukać jedynie po to, by ją wypełnić (...). Złożyłam całą moją ufność w Najświętszym Sercu i mam nadzieję, że wkrótce pozwoli mi, mimo mojej nędzy, pójść za Nim na drodze zakonnej”⁴⁰.

Powrót do rodzinnego domu nie zdołał osłabić jej pragnienia oddania się Bogu. W domu też przestrzegała reguły zakonnej i stosowała się do wymagań przypisanych życiu zakonnemu. Rodzice, obserwując jej styl życia, doszli do przekonania, że ich córka nie zrezygnuje ze swych planów. W nadziei, że jej brat zdoła odwieść Janinę od zamiaru pójścia do klasztoru, wysłano ją do Drobina, do ks. Eryka, ówczesnego proboszcza tamtejszej parafii, który nie tylko zrozumiał swoją siostrę, ale także chciał jej pomóc odczytać wolę Bożą. Skontaktował więc ją z siostrami serafitkami⁴¹ w Lesznie, by mogła się zapoznać z duchem i pracą tego zgromadzenia⁴², a ona sama zrozumiała, że Bóg powołuje ją do tej właśnie wspólnoty, i poprosiła o przyjęcie do konwentu w Poznaniu. Ponownie otwarła się przed nią droga życiowa, która była jej prawdziwą pasją. Wróciła do Strzelc, by pożegnać

³⁶ D. Śliwa, *Bl. s. Sancja...*, dz. cyt., s. 159.

³⁷ N. Stasiowska, *Błogosławiona Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 6.

³⁸ S. H. Komperda, *Wierność...*, dz. cyt., s. 134.

³⁹ Matka Janiny nie umiała pogodzić się z decyzją córki i koniecznie chciała jej powrotu do kraju. Brat Janiny Zbigniew, pracujący jako sędzia, wykorzystał swą znajomość prawa i spowodował, że tamtejsze władze zakonne zdecydowały się odesłać Janinę do rodziny.

⁴⁰ N. Stasiowska, *Droga do świętości*, [w:] *Sylwetka duchowa błogosławionej S. Sancji Janiny Szymkowiak* – materiały z sympozjum, Kraków 2003, s. 17.

⁴¹ Siostry serafitki służą najuboższym, opuszczonym, potrzebującym pomocy w domach prywatnych i domach opieki. Zajmują się przede wszystkim ludźmi niesamodzielnymi, nieuleczalnie chorymi i osobami starszymi oraz upośledzonymi dziećmi. Zgromadzenie założyli w 1881 roku błogosławiony Honorat Koźmiński i sługa Boża m. Małgorzata Szewczyk. Por. B. Łoziński, *Leksykon zakonów w Polsce – Informator o życiu konsekrowanym*, Warszawa 1998.

⁴² S. H. Komperda, *Wierność...*, dz. cyt., s. 134.

się z rodzicami, którzy z bólem, ale i poddaniem się woli Bożej oddali córkę do zakonu⁴³.

27 czerwca 1936 roku Janina wstąpiła do zgromadzenia sióstr serafitek w Poznaniu. Jako motyw wstąpienia do zgromadzenia Janina podała pragnienie wynagradzania Bożemu Sercu za grzechy świata. Pierwsze tygodnie życia zakonnego spędziła w Poznaniu, gdzie między innymi pomagała w nauce siostronom profeskom, przygotowującym się do dyplomowych egzaminów dla przedszkolank. Zapoznawała się też z praktykami i ćwiczeniami duchowymi zgromadzenia. W dużym stopniu jej duchowość kształtowana była przez pisma świętej Teresy od Dzieciątka Jezus, napełniała również swoje serce duchowością franciszkańską⁴⁴.

Później wysłano ją jako młodą postulantkę do domu filialnego w Lesznie, gdzie siostry opiekowały się sierotami⁴⁵. Tam po raz pierwszy została przez dzieci nazwana Aniołem⁴⁶.

Po odbytym postulacie 29 lipca 1937 roku Janina otrzymała upragniony habit z rąk ojca Anioła Madejskiego, kapucyna. Przy obłóczynach otrzymała imię Maria Sancja. Na ceremonii obłóczyn obecna była cała jej rodzina⁴⁷.

W dniu obłóczyn siostra Maria Sancja postanowiła mocno i zapisała w swoim notatniku: „Ja świętą muszę zostać za wszelką cenę. Drogą, którą muszę pójść i która jest najwłaściwsza, to pokora. Będę dążyła do tego, by miłość i czułość do Boskiego Oblubieńca ożywiały wszystko we mnie – moje myśli, słowa, uczynki, by przenikały każdy mój czyn”⁴⁸.

Od początku wyróżniała się gorliwością i wiernością w zachowywaniu przepisów zakonnych. Zawsze skupiona, a przy tym naturalna, pogodna, pełna życzliwej i bezinteresownej miłości, zadziwiała wszystkich swoją gotowością służenia i niesienia pomocy⁴⁹.

Mistrzami życia zakonnego dla siostry Sancji byli: św. Franciszek z Asyżu i wspomniana już św. Teresa od Dzieciątka Jezus. Potrafiła łączyć aktywną pracę apostołską z modlitwą i kontemplacją. Dla współsióstr była wzorem cnót ewangelicznych⁵⁰. Twierdziła, że „posłuszeństwo jest matką innych cnót – kto jest posłuszny, jest bezgrzeszny: w posłuszeństwie zawarta jest cała świętość. Gdybyśmy nie słuchały, to się tylko namęczymy tu na ziemi i w niebie nie będziemy. Grzech nie jest niczym innym, tylko nieposłuszeństwem, w każdym grzechu zawiera się akt

⁴³ W. Zyzak, *Bł. Siostra Sancja Janina*, s. 19.

⁴⁴ Tamże, s. 23.

⁴⁵ Tamże, s. 24.

⁴⁶ D. Śliwa, *Bł. s. Sancja...*, dz. cyt., s. 161.

⁴⁷ W. Zyzak, *Bł. Siostra Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 24.

⁴⁸ N. Stasiowska, *Droga do świętości...*, dz. cyt., s. 18.

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ D. Śliwa, *Bł. s. Sancja...*, dz. cyt., s. 160.

nieposłuszeństwa”⁵¹. Cnotę ubóstwa porównywała do „złotej nici, łączącej duszę z Jezusem. Każde zatrzymanie serca, zwrócenie go z pragnieniem, upodobaniem do rzeczy ziemskich przerywa tę złotą nić i Jezus unosi się sam, a dusza pozostaje na miejscu lub spada niżej, a tym samym oddala się od Jezusa, swego szczęścia, skarbu i celu”⁵². Mówiła też, że „przed pokusami przeciw czystości najrozumniej jest uciekać, uznając własną słabość, tu ten jest silny, kto czuje swą słabość. Szatan czyha i chce nam wyrwać tę tarczę, która nas zasłania przed pokusami nieczystymi, a którą jest modlitwa, zachowanie reguły, sakramenty św. Diabeł zmniejsza w naszych oczach szpetność i ohydę tego grzechu i podsuwa różne powody na jego usprawiedliwienie”⁵³.

Ze względu na jej niezłomną postawę bezkompromisowości w życiu zakonnym siostry nazywały ją „chodzącą regułą”, gdyż nie można jej było nic zarzucić⁵⁴. Nigdy nie dawała obietnic, których nie mogła dotrzymać, była prosta, bezpośrednia, prawdomówna i dyskretna⁵⁵. Bolało ją, gdy któraś z sióstr łatwo rezygnowała z wierności ślubom, zamierzając odejście. Gdy jedna z sióstr się wahała i chciała opuścić zgromadzenie, powiedziała jej wtedy: „Siostrzo, nie rób tego, nie zapieraj się Chrystusa, jesteś już po ślubach wieczystych”⁵⁶.

30 lipca 1938 roku siostra Sancja złożyła pierwsze śluby zakonne. Wkrótce potem została przydzielona na placówkę w Poznaniu Naramowicach, gdzie siostry prowadziły trzyoddziałową ochronkę i zajmowały się kościołem. Z ochronki korzystało sto kilkadziesiąt dzieci w wieku od trzech do siedmiu lat. Siostrze Sancji przydzielono grupę średniaków, liczącą około 40 dzieci. Praca z małymi dziećmi z racji braku przygotowania była dla siostry bardzo ciężka. Podchodziła jednak do dzieci z miłością i dobrocią. Po roku z powodu choroby gardła przełożeni odwołali ją do domu generalnego w Poznaniu⁵⁷. Tam czekało na siostrę Sancję nowe zadanie: miała wraz z siostrą Genezją od czerwca 1939 roku podjąć kurs aptekarski w szpitalu miejskim w Poznaniu⁵⁸.

Naukę przerwał wybuch II wojny światowej. Fala terroru hitlerowskiego nie ominęła domu sióstr serafitek, które musiały opuścić na jakiś czas swój klasztor. Pojawiła się możliwość powrotu do rodziny, z której siostra Sancja nie skorzystała. Niemcy nałożyli na siostry kilkumiesięczny areszt domowy⁵⁹. Obok braku żyw-

⁵¹ P. Wygalaak, *Bł. Siostra Sancja Janina Szymkowiak. Myśli na każdy dzień*, Poznań 2003, dz. cyt., s. 11.

⁵² Tamże, s. 21.

⁵³ Tamże, s. 15.

⁵⁴ S. H. Komperda, *Wierność...*, dz. cyt., s. 144.

⁵⁵ Tamże, s. 143.

⁵⁶ Tamże, s. 144.

⁵⁷ W. Zyzak, *Bł. Siostra Sancja...*, dz. cyt., s. 26.

⁵⁸ Cz. Ryszka, *Upragniona świętość...*, dz. cyt., s. 115.

⁵⁹ W. Zyzak, *Bł. Siostra Sancja...*, dz. cyt., s. 26; por. F. Lenort, *Z tej ziemi...*, dz. cyt., s. 69.

ności, odzieży i leków źródłem udręek w czasie zimy 1939/40 roku było potworne zimno. W tym czasie Sancja, by ulżyć innym siostram, ograniczała się w jedzeniu i wybierała cięższe prace, co dodatkowo wpłynęło na jej pogarszający się stan zdrowia. Od 15 października 1941 roku z powodu niemieckiego nakazu siostry musiały zmienić swój strój zakonny na świecki, co było dla Sancji wielką ofiarą⁶⁰.

Kolejnym wielkim cierpieniem Sancji był fakt, że we wrześniu 1939 roku jej brat Eryk, proboszcz w Drobninie koło Leszna, zginął od odłamka bomby, spiesząc z posługą kapłańską do rannych⁶¹.

W tych trudnych chwilach w sposób szczególny jaśniała jej silna i niezachwiana wiara, duch męstwa oraz dziecięca ufność do Boga. Wszędzie, gdzie się pojawiła, wносиła w otoczenie ducha pokoju i nadziei, a dla cierpiących i załamanych była duchowym oparciem. Pracujący w ogrodzie jeńcy francuscy i angielscy, którym służyła z narażeniem życia jako tłumacz, nazywali, ją „aniołem dobroci i świętą Sancją”⁶².

Wszystkie troski tego czasu siostra Sancja Szymkowiak powierzała Bogu. Dla sióstr w klasztorze była prawdziwym przykładem modlitwy. Jej pobożność była zakorzeniona w Eucharystii. Nigdy nie wyszła z domu bez oddania czci Panu Jezusowi w Najświętszym Sakramencie. Każdą wolną chwilę spędzała w kaplicy. Brak możliwości uczestniczenia podczas okupacji we Mszy św. był dla niej bardzo bolesnym doświadczeniem⁶³.

Ciężar pracy, zimno i głód wyczerpały jej wątłe siły i niebawem stała się ofiarą nieuleczalnej choroby, gruźlicy gardła⁶⁴. Wielkie cierpienia znosiła z zadziwiającym spokojem i zupełnym poddaniem się woli Bożej. Wobec zagrożenia życia z żywą wiarą i pobożnością za zezwoleniem matki prowincjalnej złożyła 6 lipca 1942 roku swoje śluby wieczyste. Potem Sancja cierpiała jeszcze prawie dwa miesiące. Umierając, zachowała pogodę ducha płynącą z głębokiej wiary. 22 lipca 1942 roku przyjęła sakrament chorych. W dniu śmierci, 19 sierpnia 1942, roku powiedziała do sióstr: „Ja dziś zobaczę Jezusa”⁶⁵, oraz do matki przełożonej: „Polecaj mi swoje trudności i sprawy, a ja, kiedy będę u Jezusa, załatwię je, bo pragnę być posłuszną i po śmierci (...). Umieram z miłości, a Miłość niczego odmówić nie może”⁶⁶. Wieczorem poprosiła o Komunię świętą, po niej odmawiała akty strzeliste i Litanię do Serca Pana Jezusa. W obliczu śmierci poprosiła wszystkie siostry o przebaczenie. Pragnęła jako wierna córka św. Franciszka umierać na podłodze. Przełożona nie

⁶⁰ W. Zyzak, *Bl. Siostra Sancja...*, dz. cyt., s. 26.

⁶¹ Tamże.

⁶² N. Stasiowska, *Błogosławiona Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 11.

⁶³ W. Zyzak, *Bl. Siostra Sancja...*, dz. cyt., s. 27.

⁶⁴ P. Wygralak, *Bl. S. Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 120.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ F. Lenort, *Z tej ziemi...*, dz. cyt., s. 81.

zgodziła się jednak na to, podobnie jak i na publiczną spowiedź. O godzinie 20 zasnęła i spokojnie odeszła do Pana⁶⁷.

Śmierć siostry Sancji była wielkim przeżyciem dla otoczenia. Wkrótce popłynęły do Tronu Bożego liczne prośby za jej pośrednictwem, a sława jej świętości, istniejąca już za życia, rozszerzała się. To sprawiło, że zgromadzenie sióstr serafitek podjęło starania o beatyfikację siostry Sancji, której dokonał Ojciec Święty Jan Paweł II w Krakowie 18 sierpnia 2002 roku⁶⁸.

BIBLIOGRAFIA

Banaszak M., *Historia Kościoła katolickiego*, t. 4, *Czasy najnowsze 1914–1978*, Warszawa 1992.

Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1945, red. J. Kłoczowski, Lublin 1981.

Congregatio Pro Causis Sanctorum, *Servae Dei Santiae Szymkowiak Positio Super Virtutibus. Testimonia*, Romae 1988.

Komperda S. H., *Wierność*, [w:] *Sylwetka duchowa błogosławionej S. Sancji Janiny Szymkowiak* – materiały z sympozjum, Kraków 2003.

Lenort F., *Z tej ziemi – błogosławiona Sancja Janina Szymkowiak 1910–1942*, Poznań 2003.

Łoziński B., *Leksykon zakonów w Polsce – Informator o życiu konsekrowanym*, Warszawa 1998.

Ryszka Cz., *Upragniona świętość. Bł. Sancja Janina Szymkowiak*, Kraków 2002.

Stasiowska N., *Błogosławiona Sancja Janina Szymkowiak*, Kraków 2002.

Stasiowska N., *Droga do świętości*, [w:] *Sylwetka duchowa błogosławionej S. Sancji Janiny Szymkowiak* – materiały z sympozjum, Kraków 2003.

Śliwa D., *Bł. s. Sancja*, [w:] *Sylwetka duchowa błogosławionej S. Sancji Janiny Szymkowiak* – materiały z sympozjum, Kraków 2003.

Wygralak P., *Bł. S. Sancja Janina Szymkowiak. Myśli na każdy dzień*, Poznań 2003.

Zyzak W., *Modlitwa*, [w:] *Sylwetka duchowa błogosławionej S. Sancji Janiny Szymkowiak* – materiały z sympozjum, Kraków 2003.

Zyzak W., *Bł. Siostra Sancja Janina Szymkowiak – serafitka*, Kraków 2002.

⁶⁷ W. Zyzak, *Bł. Siostra Sancja Janina...*, dz. cyt., s. 27.

⁶⁸ P. Wygralak, *Bł. S. Sancja Janina...*, dz. cyt., s.121.